

Wierzyć czy wiedzieć? Kilka słów o światopoglądzie naukowym

Autor tekstu: **Witold Ryniuk**

Do okresu Oświecenia (do około 250 lat temu) dominował w Europie światopogląd zbudowany na mitologii pasterskiej kultury bliskowschodniej, sprzed ponad 2000 lat. Przebłyty racjonalizmu hellenistycznego, z nielicznymi wyjątkami [1], deklarowano jako bezwartościowy produkt kultury pogańskiej. Instytucjonalizacja światopoglądu, dokonana przez Kościół we wczesnym średniowieczu, uczyniła sceptycyzm występkiem, nie tylko przeciw obowiązującemu dogmatowi, ale także przeciwko instytucji kościoła, posiadacza i głosiciela „jedyniej”, niepodważalnej wiedzy. Ciemnota stała się cnotą, a dążenie do wiedzy, występkiem. Wiedza miała swe źródła w aktach nawiedzenia „autorytetów”, wyrosłych w antycznym folklorze Mezopotamii, Syrii i Palestyny.

Racjonalna wizja świata rodziła się w bólach rozterek myślicieli Oświecenia, próbujących pogodzić światopogląd pobożnych życzeń z realiami obserwowalnego świata. Pojęto wreszcie, że kluczem do wiedzy jest **obserwacja, sceptycyzm, eksperyment, a przede wszystkim nieustanne testowanie autorytetów, jako wyraz rozpoznania ludzkiej omyłności**. Źródła wiedzy o naturze poszukiwać zaczęto w niej samej, a nie w mitologii.

Warunki na testowanie wiedzy przez krytykę i eksperyment zapewnia środowisko, w którym panuje wolność myśli i wypowiedzi, świadomość ludzkiej omyłności, pragnienie obiektywizmu, niezależnie od tego czy prawda podoba się tam czy nie, oraz separacja procesu poznawczego od dogmatu i ideologii [2]. Dodatkowo, niezbędne jest zachęcanie członków środowiska do sceptycyzmu, oraz rozpoznanie, że atak na poglądy nie jest jednoznaczny z atakiem na ich głosiciela.

Powyższe warunki przedstawiają, w uproszczeniu, wymagania niezbędne dla uzyskania obrazu wszechświata, możliwie najbliższego jego rzeczywistej strukturze. Podporządkowanie się opisanej metodzie nie jest kwestią wyboru, jeśli pragniemy zbliżyć się do sedna natury. Dzięki przestrzeganiu rygorów metody naukowej, możliwe stało się podniesienie jakości i długości życia ludzkiego do wyżyn przekraczających najśmielsze fantazje naszych przodków.

Nauce zarzuca się często bezdusność, oraz niepowodzenie w likwidacji bolączek ludzkich. Jest to żenujące nieporozumienie! **Nauka nie tworzy praw natury, tylko je bada**. Nie należy jej zatem, obwiniać o to, że wszechświat jest całkowicie obojętny na ludzki los. Pojęcia bezdusności, szczęścia, sprawiedliwości, moralności, czy estetyki nie posiadają absolutnie żadnego znaczenia poza kontekstem krótkiej egzystencji ludzkiego gatunku, na peryferiach dość przeciętnej galaktyki. Wszechświat istniał miliardy lat przed pojawieniem się ludzi i istnieć będzie kolejne miliardy, po naszym wymarciu.

Do tej pory, wszystko wskazuje, że jego struktura nie jest odpowiedzią nadprzyrodzonych mocy na nasze potrzeby, ale że jesteśmy tej struktury skutkiem; produktem sił natury, które gdyby były nieco inne, nie wiodłyby do naszego powstania, a zatem sformułowania antropocentrycznej skali wartości. Po prostu nie byłoby komu zachwycać się nad sobą, i w konsekwencji, wymarzyć sobie nadprzyrodzone pochodzenie.

Nauka nie obiecuje szczęścia absolutnego. W niekończących się zmaganiach przesuwając granice poznania, co czyniąc, redukuje ludzką bezsilność wobec bezwzględnej potęgi natury. Prawdopodobnie, absolutnego końca poznania nie osiągnie nigdy [3].

Racjonalizm nie jest bezwzględny synonimem mądrości, tak jak idealizm, czy mistycyzm nie są równoważne głupocie. Ogrom wiadomości również, automatycznie nie oznacza genialności. Kluczem do rozumienia Świata jest bowiem nie potężna ilość wiadomości, ale umiejętność ich ewaluacji i ocena wartości jej źródeł. Konwencjonalne metody edukacyjne i wychowawcze, oraz środki masowej informacji, niestety nie uczą sceptycyzmu. W efekcie, widzi się fascynację horoskopami, podczas gdy astronomia jest przedmiotem zainteresowania tylko nielicznych ekscentryków. Darwinizm jest kluczowym elementem nauk biologicznych od 130 lat, gdy tymczasem większość ludzi zasłuchuje się wiadomościami o kolejnym odkryciu arki Noachima. Teoria względności króluje nie podważona od 90 lat, ale kosmici nie wiedzą o niej i ciągle podejmują podróże trwające tysiące lat, tylko po to, żeby z uporem maniaka, dokonywać ginekologicznych badań na osobnikach rasy ludzkiej. Ponad połowa naszych dzieci nie osiągnęłaby pełnoletności, gdyby nie nowoczesna medycyna, jednak trujący grzyb wyrosł

na fusach od herbaty robi niewiarygodną furorę. Smutne przykłady można mnożyć.

W przeddzień 21 wieku gatunek ludzki ciągle żyje w świecie demonów (kosmici, objawienia, opętania itd.), tajemnych mocy i energii (kryształy, żyły wodne, cudowne uzdrowienia itd.), zaklęć (modlitwy, kłątwy, litanie), oraz niezliczonej liczby innych zabobonów. To nic, że większość zjawisk da się wyjaśnić sposobami naturalnymi.

Spuścizna jaskiniowca, zalęknionego ciemnością poza małym kręgiem światła przy ognisku, ciążyć nam będzie jeszcze długo, jeśli powaga, nierzadko samozwańczego autorytetu, będzie jedynym kryterium akceptacji głoszonej wiedzy. Autorytety nie lubią sceptyków. Łatwiej rządzi się głupcami. Dlatego nieustannie powinniśmy pytać: jaka korzyść wypływa dla głosiciela, z propagowania specyficznej wiedzy [5]. Skąd ją czerpie? Czy są rozwiązania nie wymagające wiary w magiczne moce? Jeśli tego zaniedbamy padniemy ofiarami tępego zachwytu, nieuzasadnionej pokory wobec sił tajemnych i lęku przed siłami natury.

Jeśli pragniemy uprzywilejowanej pozycji we wszechświecie, to musimy na nią zasłużyć. Nie przez pokorę i łatwowierność, ale przez nieustanne przesuwanie granic poznania.

*

„Horyzont”, Numer 1, Brisbane, sierpień 1997

Przypisy:

[1] Zdziwiająco, tolerowano, skądinąd generalnie błędne nauki Ateńczyka, Arystotelesa (384-322 pne).

[2] Ostoją dogmatyzmu i ideologii jest ich a priori założona nieomyślność i karalność krytyki (na przykład komunizm, islam, nazizm itp.).

[3] Jeśli obecnie nie ma na niektóre pytania odpowiedzi, lepiej kontynuować poszukiwania, niż zapaść w bezmyślność, akceptując fantazje jako "prawdę".

[5] Czy wierzysz we wszystko co mówi Ci handlarz używanymi samochodami? A przecież to tylko samochód, nie światopogląd!

Witold Ryniuk

Publikował w "Horyzoncie". Mieszka w Australii

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-03-2005 Ostatnia zmiana: 26-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3978) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3978>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl